

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2016r.

Sąd Rejonowy w Wyszku w II Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący : SSR Tomasz Królik

Protokolant: st. sek. sąd. Piotr Długoborski

w obecności Prokuratora Małgorzaty Podleś, Ewy Michałowskiej

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2015r. i 22 stycznia 2016r. sprawy **M. B.** s. P. i D. z d. O., ur. (...) w W.,

**oskarżonego o to, że** w dniu 14 czerwca 2015r. w sklepie (...) mieszczącym się w W. przy ul. (...) dokonał kradzieży rozbójniczej w ten sposób, iż po uprzedniej kradzieży 15 sztuk opakowań czekoladek Ferrero Roche o łącznej wartości 301,85 zł w celu utrzymania się w ich posiadaniu w trakcie podjętej bezpośrednio potem ucieczki, uderzył łokciem lewej ręki w brzuch interweniującego pracownika ochrony W. S., który to próbował go zatrzymać i uniemożliwić mu wydostanie się na zewnątrz, wskutek czego w/w uderzył potylicą głowy w szklaną szybę czym działał na szkodę w/w oraz (...) Sp. z o.o. ul. (...), (...)-(...) K.,

**tj. o czyn z art. 281 § 1 k.k.**

**orzeka:**

1. w ramach zarzucanego oskarżonemu **M. B.** aktem oskarżenia czynu uznaje go za winnego tego, że w dniu 14 czerwca 2015r. w sklepie (...) mieszczącym się w W. przy ul. (...) dokonał kradzieży 15 sztuk opakowań czekoladek Ferrero Roche o łącznej wartości 301,85 zł czym działał na szkodę (...) Sp. z o.o. ul. (...), (...)-(...) K. i tak opisany czyn kwalifikuje jako wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. i za to skazuje go i wymierza mu karę 14 (czternastu) dni aresztu;
2. na podstawie art. 119 § 4 k.w. zasądza od oskarżonego M. B. na rzecz pokrzywdzonego (...) Sp. z o.o. ul. (...), (...)-(...) K. kwotę 301,85 zł (trzystu jeden złotych i osiemdziesięciu pięciu groszy) tytułem zapłaty równowartości ukradzionego mienia;
3. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygnatur akt II K 315/15

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 czerwca 2015r. M. B. postanowił udać się do sklepu (...) przy ul. (...) w W. i ukraść słodycze celem odsprzedaży. Poszedł razem z kolegą K. K. ok. godz. 23:45. Kolega wszedł do środka jako pierwszy, zaś M. B. chwilę po nim. M. B. ubrany był w czarną bluzę z dwoma niebieskimi paskami na rękawach i w beżowe spodenki do kolan. W rękę trzymał reklamówkę. Zaraz po przejściu przez bramki sklepowe zatrzymał się przy stoisku z czekoladkami marki Ferrero Roche. Kiedy wypełnił reklamówkę słodkościami spokojnie wyszedł ze sklepu. Za chwilę wyszedł również K. K.. W tym czasie pracownik ochrony W. S. przebywał w magazynie. Po chwili M. B. ponownie wszedł do sklepu i podszedł do tego samego regału, co wcześniej. Następnie wziął z niego co najmniej 5 opakowań czekoladek i włożył je pod bluzę. Zabór słodyczy został dostrzeżony przez pracowników „monitoringu centralnego” mieszczącego się w Z..

Ci zaś o fakcie kradzieży natychmiast poinformowali W. S.. Ten z kolei od razu pobiegł w stronę wyjścia sklepowego. Kiedy M. B. szedł już w kierunku tego wyjścia i przeszedł za linie bramki sklepowej, wtedy W. S. krzyknął do niego, że dzwoni na Policję. Wtedy M. B. zorientowawszy się, że pracownik ochrony goni go, dynamicznie zerwał się w stronę wyjścia i odkrzyknął ochroniarzowi, żeby dzwonił. M. B. wbiegł do wiatrołapu, a kiedy znajdował się po jego środku, W. S. był już przed drzwiami prowadzącymi do tego pomieszczenia. Natomiast kiedy M. B. czekał na otwarcie drzwi wyjściowych, W. S. znajdował się w połowie wiatrołapu. Drzwi się otworzyły i M. B. wybiegł ze sklepu. W tym samym niemalże momencie dobiegający już do drzwi W. S. dynamicznie odskoczył od drzwi na lewą stronę. Nie kontynuował pościgu, wezwał Policję. M. B. zabrał ze sklepu 15 sztuk czekoladek Ferrero Roche o łącznej wartości 301,85 zł na szkodę (...) Sp. z o.o. ul. (...), (...)-(...) K..

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny w oparciu o następujące dowody:**

**osobowe:** wyjaśnienia oskarżonego M. B. – k.115v. i {k. 40v.-41} w zw. z k.115v.; zeznania świadków: częściowo W. S. -k.116 i k. 2v.-4 w zw. z k.116 i k.33v. w zw. z k. 116v.; M. Ś. – k. 121v. i k.13v. w zw. z k.121v.; częściowo K. K. – k. 122 i k.58v. w zw. z k.122; **nieosobowe:** nagranie z monitoringu – k.11; materiał poglądowy – k.19 i k.45-47 k.50-56; przeszukanie – k.24; oględziny rzeczy – k.28-29; oględziny nagrania z monitoringu – k.49-49v.

Wyjaśnienia oskarżonego.

Oskarżony M. B. zarówno w postępowaniu przygotowawczym (k. 40v.-41), jak i sądowym (k.115v.) nie przyznał się do uderzenia pokrzywdzonego. Przyznał się natomiast do dokonania kradzieży.

W postępowaniu przygotowawczym podał, że ukradł czekoladki, około 15 pudełek. Zrobił to sam i z nikim się nie ugadywał. W sklepie był 2 – krotnie. Był z kolegą. Jak wyszedł pierwszy raz z czekoladkami to oddał je temu koledze. Gdy wszedł drugi raz to zobaczył go ochroniarz. Podał, że kiedy był przy pierwszych drzwiach, to ochroniarz był przy bramkach. Jak wbiegł w przedsionek, to wybiegł drzwiami na zewnątrz. Nie pamiętał, czy drzwi otworzyły się z opóźnieniem. Na pewno tego ochroniarza nie dotknął. On krzyczał, że dzwoni na Policję. Wtedy oskarżony krzyknął, żeby dzwonił. Oskarżony mu nie groził, był pijany. Nie odepchnął go. Podał, że czekoladki sprzedał na targu za 100 zł. Wskazał również, że miał już podobną sytuację z tym ochroniarzem, ale wtedy się przyznał, że go odepchnął. Tym razem oskarżony go, ani nie odepchnął, ani nie uderzył.

W postępowaniu przed Sądem potwierdził wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Potwierdził, że nie było kontaktu z pokrzywdzonym. Może i pokrzywdzony próbował go złapać, ale nie złapał.

### **Sąd zważył co następuje:**

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w całości. Fakt dokonania kradzieży 15 sztuk czekoladek Ferrero Roche o łącznej wartości 301,85 zł został przyznany przez niego samego; został w całości nagrany kamerą monitoringu sklepowego, które to nagranie zgrano i zabezpieczono do akt sprawy; znalazł potwierdzenie w zeznaniach W. S. - pracownika ochrony, który miał wówczas zmianę oraz zeznaniach kierownika dyżurnego sklepu M. Ś. (1), która policzyła i wyceniła wartość powstałej w wyniku kradzieży szkodę. W tym zakresie materiał dowodowy był bezsporny, wzajemnie się potwierdzał i uzupełniał. Natomiast w kwestii przebiegu ucieczki M. B. ze sklepu, jego wyjaśnienia, w których podał, że nie było żadnego kontaktu z pracownikiem ochrony, nie zostały skutecznie zaprzeczone poprzez W. S.. Dlatego brak podstaw, by wyjaśnieniom odmówić w tym zakresie przymiotu wiarygodności.

W. S. składając pierwsze zeznania podał, że dogonił sprawcę, chciał go zatrzymać, ale ten uderzył go łokciem lewej ręki w brzuch, wskutek czego potoczył się na otwierające się drzwi, uderzając głową (potylicą) o szybę tych drzwi (k.3).

Po przedstawieniu mu nagrania z monitoringu sklepowego, składając drugie zeznania (k. 33v.), pokrzywdzony podał, że złapał ręką sprawcę kradzieży z tyłu za kurtkę i w tym momencie on uderzył go łokciem lewej ręki w brzuch tak aż odskoczył.

Przed Sądem W. S. podał wersję zdarzenia odmienną w stosunku do wersji z postępowania przygotowawczego, co uruchomiło procedurę z art. 391 § 1 k.p.k. Po odczytaniu pierwszych zeznań z postępowania przygotowawczego potwierdził ją wskazując, że to co podał przed Sądem musiało dotyczyć innej sprawy, innego zdarzenia z udziałem tego samego sprawcy (k.116).

Stwierdzić zatem należy, że pokrzywdzony de facto nie przedstawił przed Sądem żadnej wersji, a jedynie potwierdził tę z postępowania przygotowawczego.

Dowodem kluczowym dla weryfikacji zeznań W. S. było nagranie z monitoringu (k.11) oraz oględziny monitoringu (k.49 -49v.).

Przewartościowanie zeznań W. S. przez pryzmat tych dowodów oraz kryteria oceny dowodów zawarte w art. 7 k.p.k. doprowadziło do konstatacji, że w tym zakresie, w którym świadek podał, że został przez sprawcę kradzieży uderzony łokciem lewej ręki w brzuch po jego uprzednim złapaniu z tyłu za kurtkę, zeznania świadka nie zasługiwały na walor wiarygodności.

Nagranie z monitoringu, oględziny tego nagrania przeprowadzone przez funkcjonariusza Policji oraz zeznania samego W. S. w sposób niewątpliwy potwierdziły, że pokrzywdzony z impetem odskoczył w lewo od drzwi wejściowych/ wyjściowych do sklepu (...) w W.. Stanowiło to okoliczność bezsporną. Tyle że, zdaniem Sądu, osoba uderzona łokciem lewej ręki w brzuch pod żebra przez osobę stojącą do uderzonej tyłem, nie odskakuje w taki sposób jak pokrzywdzony, a co zostało uchwycone przez monitoring. Osoba uderzona łokciem w brzuch pod żebra nie odskakuje w ogóle. Na skutek takiego uderzenia na jakie wskazał pokrzywdzony, powinien on zgiąć się w pół w miejscu uderzenia z niewielkim przemieszczeniem albo bez przemieszczenia w ogóle. Po drugie, jeżeli uderzenie miało nastąpić łokciem lewej ręki przez osobę stojącą do pokrzywdzonego plecami, to przemieszczenie pokrzywdzonego nie powinno nastąpić w kierunku, z którego szło uderzenie, lecz przeciwnym. Jeżeli uderzenie poszłoby z lewej ręki, to jego kierunek i siła spowodowałyby przemieszczenie się uderzonego w prawo w stronę, przeciwną do kierunku uderzenia. Przemieszczenie w kierunku uderzenia byłoby zdaniem Sądu nielogiczne i niezgodne z elementarnymi prawami fizyki. Zestawienie tych wniosków prowadziło do wyciągnięcia wniosku zasadniczego, że oskarżony nie mógł uderzyć pokrzywdzonego w ogóle. Z całą stanowczością i pewnością odskoczenie mogłoby być motywowane chęcią uniknięcia uderzenia, ale na pewno nie wynikało z tego, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego. Tak osoba uderzona jak to podał pokrzywdzony zwyczajnie się nie zachowuje.

Druga zasadnicza sprawa, to czy doszło w ogóle do złapania oskarżonego z tyłu za bluzę. Oprócz zeznań W. S. brak jest innego dowodu potwierdzającego tę czynność. Owe nagranie nie pozwalało na proste wyjaśnienie tej kwestii. Sytuacja była dynamiczna, a drzwi choć automatyczne pracowały sprawnie. Oskarżony, zanim drzwi uchyliły się na szerokość umożliwiającą ucieczkę, mógł już uciec przed chwyceniem. Nagranie nie wykluczało też tego, że nie został złapany za bluzę. Pracownik ochrony był bardzo blisko oskarżonego, gdy ten czekał na otwarcie się drzwi. Natomiast jeżeli zestawia się czynność odskoczenia z dynamiką zachowania obydwu uczestników zdarzenia, to właściwszym wydawało się, że pokrzywdzony jedynie próbował złapać pokrzywdzonego za bluzę, al. Ego nie chwycił. Gdyby pokrzywdzony rzeczywiście trzymał oskarżonego za bluzę i chciał odskoczyć w celu uniknięcia uderzenia, to wcale nie musiałby puszczać uciekającego sprawcę, a tylko odskoczyć środkiem ciała trzymając go cały czas za bluzę. Z tego powodu zdaniem Sądu w tej sytuacji do kontaktu pomiędzy pokrzywdzonym, a oskarżonym w ogóle nie doszło.

Trzecia zasadnicza kwestia dotyczyła tego, czy oskarżony próbował uderzyć pokrzywdzonego (kwestia usiłowania) i dlatego ten, by do tego nie dopuścić, odskoczył od sprawcy. Coś musiało się przecież wydarzyć, co skłoniło pokrzywdzonego do odskoku. Nie wiadomo, czy były to sprawnie pracujące drzwi wejściowe/ wyjściowe. Nie wiadomo, czy oskarżony próbował uderzyć pokrzywdzonego, a już z całą pewnością nie sposób ustalić jak wyglądała ewentualna motoryka próby takiego uderzenia. Tym bardziej w sytuacji, kiedy oskarżony stał plecami do pokrzywdzonego. Można jedynie snuć domysły, że oskarżony mógł w takim wypadku zamachnąć się łokciem którejś ręki do tyłu, ale czy chciał akurat uderzyć, czy tylko skłonić pokrzywdzonego, który był za nim, do odstąpienia od pościgu nie wiadomo. W tym zakresie zaszyły zdaniem Sądu wątpliwości, które należało rozstrzygnąć poprzez przyjęcie w ustaleniach faktycznych, że

do owego odskoczenia doszło z nieustalonego powodu. Wątpliwości w tym zakresie miał również funkcjonariusz Policji przesłuchujący świadków w przedmiotowej sprawie. W. S., jak wynika z protokołu jego przesłuchania (k.33), swoje drugie zeznania w postępowaniu przygotowawczym złożył w dniu 18 czerwca 2015r. Natomiast K. K., jak wynika z protokołu jego przesłuchania (k.58), został przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 26 czerwca 2015r. Zatem K. K. został przesłuchany o 8 dni później, aniżeli W. S.. Dlaczego zatem w sytuacji potwierdzenia przez W. S. za drugim razem pierwszych zeznań, funkcjonariusz Policji przesłuchujący K. K. zadał mu pytanie: „Czy świadek widział jak pracownik ochrony odskakuje i co dokładnie dzieje się w przedsionku i czy uderza o rozsuwane drzwi lub inne elementy”. Dlaczego funkcjonariusz Policji mimo kategorycznych zeznań W. S. spytał, czy odskok był poprzedzony uderzeniem w drzwi. Zdaniem Sądu dlatego właśnie, że z przedmiotowe nagranie zaprzeczyło wersji W. S. w tym najbardziej newralgicznym z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego zakresie i wątpliwości nasunęły się już w postępowaniu przygotowawczym.

Na koniec rozważań w przedmiocie wiarygodności zeznań W. S. pozostała kwestia, która w jakiś sposób tłumaczyła jego zeznanie, że został uderzony przez oskarżonego łokciem w brzuch. Kwestią tą był sposób w jaki pokrzywdzony dobiera słów do określenia pewnych zjawisk. Przykład znalazł się w zeznaniach tego świadka złożonych przed Sądem (k.116) jeszcze przed odczytaniem mu zeznań z fazy przygotowawczej. Świadek opisywał w nich sytuację, jak się okazało inną niż tę, której dotyczyło przesłuchanie, niemniej z tym samym oskarżonym i też przy wyjściu ze sklepu (...). W. S. opisując to zdarzenie podał tak: „To odepchnięcie wyglądało w ten sposób, że ja się po prostu odsunąłem od niego, żeby nie zostać uderzonym, a mam złe doświadczenie z panem B.”. Z powyższych zeznań wynikało zatem ewidentnie, że świadek nieprawidłowo określa pewne zjawiska. Podał, że został odepchnięty, a następnie wytłumaczył jak tę czynność rozumiał. Wyjaśnił, że odepchniecie wcale nie polegało na tym, że sprawca fizycznie go odepchnął, co koniecznie wiąże się z fizycznym kontaktem sprawcy i pokrzywdzonego. Dla świadka odepchniecie polegało na tym, że nie miał żadnego kontaktu fizycznego, tylko on sam się odsunął zanim ten kontakt nastąpił. Być może opisując zdarzenie faktyczne stanowiące przedmiot niniejszej sprawy W. S. również zastosował ten sam sposób nazywania pewnych zjawisk. Skoro z całą pewnością nie został uderzony, to być może była taka próba, a on odskoczył, by nie zostać uderzony.

Sąd dał wiarę świadkowi M. Ś. – kierownikowi dyżurnemu sklepu (...) w W.. Zeznania świadka były o tyle istotne, że wynikała z nich ilość skradzionych czekoladek oraz ich łączna wartość. W związku z wykonywaną funkcją kierowniczą w sklepie świadek takie rzeczy jak rodzaj skradzionych czekoladek i ich cenę, musiała wiedzieć. Natomiast co do przebiegu zdarzenia świadek tego dnia nie była w pracy i na jego temat nie posiadała żadnych informacji. O zdarzeniu nie rozmawiała również z samym pokrzywdzonym.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. K. w części. Dał wiarę w tym zakresie, że świadek tego dnia był z M. B.. Natomiast odnośnie samego pościgu pracownika ochrony za oskarżonym, Sąd zeznaniom świadka wiary nie dał. Zeznania w tym zakresie pozostawały w oczywistej sprzeczności z obiektywnym dowodem w postaci nagrania z monitoringu. Z nagrania wynikało, że ochroniarz dynamicznie odskoczył od wyjścia. Natomiast świadek podał, że ochroniarz po prostu się zatrzymał.

Sąd dał wiarę obiektywnym dowodom nieosobowym wyszczególnionym pod stanem faktycznym sprawy. Nagranie z monitoringu, oględziny i materiał poglądowy, to dowody na treść których czynnik ludzki nie miał żadnego wpływu. Dlatego miały w ocenie Sądu walor obiektywny.

Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

M. B. stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 281 k.k. polegającego na tym, że w dniu 14 czerwca 2015r. w sklepie (...) mieszczącym się w W. przy ul. (...) dokonał kradzieży rozbójniczej w ten sposób, iż po uprzedniej kradzieży 15 sztuk opakowań czekoladek Ferrero R. o łącznej wartości 301,85 zł w celu utrzymania się w ich posiadaniu w trakcie podjętej bezpośrednio potem ucieczki, uderzył łokciem lewej ręki w brzuch interweniującego pracownika ochrony W. S., który to próbował go zatrzymać i uniemożliwić mu wydostanie się na zewnątrz, wskutek czego w/w uderzył potylicą głowy w szklącą szybę czym działał na szkodę w/w oraz (...) Sp. z o.o. ul. (...), (...)-(...) K..

Ustalony w sprawie stan faktyczny nie pozwolił na przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu czynu. Przepis stypizowany w art. 281 k.k. określa się mianem kradzieży rozbójniczej. Kradzież rozbójnicza wymaga zachowania winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim kierunkowym, dokonania zaboru cudzej rzeczy w celu jej przywłaszczenia oraz podjęcia czynności w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy. Przepis określa trzy rodzaje czynności jakie muszą być podjęte w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy. Po pierwsze, użycie przemocy. Po drugie, zagrożenie natychmiastowym użyciem przemocy. Po trzecie, doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Z opisu czynu wynika (a mianowicie, że „w celu utrzymania się w ich posiadaniu w trakcie podjętej bezpośrednio potem ucieczki, uderzył łokciem lewej ręki w brzuch interweniującego pracownika ochrony”), iż zarzut został oparty o znamię użycia przemocy. Stan faktyczny nie wykazał, by do takiego uderzenia doszło. Wynika z niego, że pomiędzy stronami tego zdarzenia nie doszło do żadnego kontaktu. Zatem znamię w postaci użycia przemocy nie zostało zrealizowane. Brak też podstaw do przyjęcia usiłowania wymuszenia rozbójniczego, co zostało rozważone w części dotyczącej oceny zeznań W. S.. Stan faktyczny nie wykazał również, by oskarżony zagroził pokrzywdzonemu użyciem przemocy, jak również doprowadził go do stanu nieprzytomności, czy bezbronności. Z uwagi więc na to, że w przypadku oskarżonego komplet znamion z art. 281 k.k. nie został zrealizowany, brak podstaw do przypisania mu zarzucanego czynu. Bezsprzecznie doszło do zaboru przez oskarżonego 15 sztuk opakowań czekoladek „Ferrero Roche” o łącznej wartości 301,85 zł i wyjścia ze sklepu (...) bez uiszczenia za nie należności w kasie. Z tego powodu Sąd zmienił opis czynu i uznał M. B. za winnego wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. polegającego na tym, że w dniu 14 czerwca 2015r. w sklepie (...) mieszczącym się w W. przy ul. (...) dokonał kradzieży 15 sztuk opakowań czekoladek Ferrero Roche o łącznej wartości 301,85 zł czym działał na szkodę (...) Sp. z o.o. ul. (...), (...)-(...) K.. Aktualnie wartość szkody oddzielająca wykroczenie kradzieży od przestępstwa kradzieży to kwota 462,50 zł. Kwota szkody powstałej w niniejszej sprawie wynosiła 301,85 zł, a więc implikowała przyjęcie wykroczenia z art. 119 § 1 k.w., a nie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k.

Uzasadnienie reakcji prawno – karnej i kwestia kosztów postępowania.

Wykroczenie stypizowane w art. 119 § 1 k.w. zagrożone jest karą aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Oceniając czyn oskarżonego, a także biorąc pod uwagę jego dotychczasową karalność. Sąd uznał, że karą adekwatną do tych okoliczności i czynu będzie kara 14 dni aresztu. M. B. jest osobą znaną w środowisku (...) z drobnych kradzieży sklepowych. Z samych zeznań W. S. wynikało, że oprócz tej sytuacji jeszcze dwukrotnie miał do czynienia z oskarżonym w sprawie kradzieży w samym sklepie (...) w W.. Ponadto z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynikało, że oskarżony ukradł czekoladki w sposób zuchwały. Wszedł pewny siebie do sklepu, napełnił całą reklamówkę, wyszedł, zostawił wyniesiony towar, a następnie znowu wszedł do sklepu i znowu nabrał towaru. Czynił to bez żadnej krępacji mimo, że miejsce kradzieży objęte było monitoringiem sklepowym. Żeby zatrzymać oskarżonego przed kolejnymi kradziejami, zasadnym w ocenie Sądu było zastosowanie kary najsurowszej tj. aresztu, ale w wysokości oscylującej wokół dolnego progu wynoszącego 5 dni. Kary ograniczenia wolności i grzywny realizacji takiego celu z pewnością nie zagwarantowałyby. Oskarżony był już karany w sprawie II K 92/14 na karę ograniczenia wolności. Nie wykonał jej, co skończyło się odbywaniem w Zakładzie Karnym zastępczej kary pozbawienia wolności. Oskarżony jest bezrobotny, dopiero co wyszedł z jednostki penitencjarnej. Bez sensu więc, a poza tym zbyt łagodnie zostałby potraktowany w sytuacji wymierzenia mu kary grzywny.

W punkcie 2 sentencji wyroku Sąd na podstawie art. 119 § 4 k.w. zasądził od oskarżonego M. B. na rzecz pokrzywdzonego (...) Sp. z o.o. ul. (...), (...)-(...) K. kwotę 301,85 zł (trzystu jeden złotych i osiemdziesięciu pięciu groszy) tytułem zapłaty równowartości ukradzionego mienia. Szkoda nie została bowiem naprawiona.

W punkcie 3 sentencji wyroku Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. Oskarżony jest bezrobotny. Dopiero co wyszedł z jednostki penitencjarnej.